

JESTEŚMY

Pismo parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie



30 LISTOPADA 2014 - 2 LUTY 2016

EWANGELIA, PROROCTWO, NADZIEJA - Życie Konsekwrowane w Kościele dzisiaj

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Ojciec Święty Franciszek ogłosił rok 2015 - ROKIEM ŻYCIA KONSEKROWANEGO

ŻYCIE KONSEKROWANE ŹRÓDŁEM ODNOWY EUROPY

Przyszłość Europy to bez wątpienia jeden z najżywiej dyskutowanych dzisiaj tematów. Pytanie o przyszłość zakłada nieuchronnie pytanie o tożsamość, a więc także o przeszłość – o zakorzenienie. Nie można zaprzeczyć, że tradycja kulturowa kontynentu zakorzeniona jest nie tylko w dziedzictwie grecko-rzymskim, lecz także w spuściźnie judeochrześcijańskiej, która przez wieki stanowiła najgłębszą istotę. Wielka część dorobku Europy w dziedzinie prawa, literatury, sztuki i filozofii nosi znamię chrześcijaństwa i osiągnięć tych nie sposób zrozumieć i docenić, jeśli nie spojrzysz na nie z perspektywy chrześcijańskiej. Europa zrodziła się ze spotkania – nie zawsze pokojowego – oraz z wzajemnego przenikania się powolnego i często problematycznego, cywilizacji grecko-rzymskiej ze światem germańskim i słowiańskim, stopniowo nawracanym na chrześcijaństwo przez wielkich misjonarzy pochodzących tak z Zachodu jak i ze Wschodu.

Koniecznym jest by dzisiaj na nowo ukazywać europejczykom rolę, jaką odegrały monastycyzm i życie konsekrowane w ewangelizacji Europy i w tworzeniu jej chrześcijańskiej tożsamości. Rola i miejsce zakonów w zintegrowanej Europie w ramach formuły wykreowanej przez Unie Europejską nie może być przez nas postrzegana inaczej, jak tylko w perspektywie misji zbawczej Kościoła przy szczególnym uwzględnieniu tego, co wyraża termin: *sensus Ecclesiae*. W tym właśnie kontekście święty Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia in Europa* napisał: Rola ta [życia konsekrowanego] nie może ulec pomniejszeniu dziś, w chwili, kiedy pilnie potrzeba „nowej ewangelizacji” kontynentu. Europa wciąż potrzebuje świętości, prorocstwa, działalności ewangelizacyjnej i służby osób konsekrowanych. Trzeba

również podkreślić specyficzny wkład, jaki instytucje świeckie i stowarzyszenia życia apostołowego mogą wnieść przez swe dążenie do przemienienia świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw. Życie zakonne staje się znakiem nadziei dla Europy w takiej mierze w jakiej daje świadectwo o transcendentnym wymiarze egzystencji.

Zasada odpowiedzialności za Kościół przynagla nas do analizy sytuacji kulturowej we współczesnym świecie, by orędzie Ewangelii uczynić bardziej zrozumiałym. Wydaje się że pod tym względem jak to miało miejsce w przeszłości największe możliwości mają zakony i zgromadzenia zakonne. Gdyż jak pokazała nam historia wspólnoty życia konsekrowanego stanowiły potencjał zdolny odnowić i przemienić świat właśnie w duchu ewangelicznego orędzia. Kościół przez usta papieża Franciszka oraz społeczeństwo XXI wieku kierują dziś pod adresem życia konsekrowanego trzy wielkie apele: 1. Potwierdzać prymat świętości. 2. Umacniać poczucie przynależności do Kościoła. 3. Świadczyć o mocy Chrystusowej miłości.

Spróbujmy zacerpnąć z tego wielkiego dziedzictwa, jakim jest życie świętych, którzy przyczynili się do integracji europejskiej, chociaż na pewno oni sami o tym nie wiedzieli. Z woli Kościoła patronami Europy są: św. Benedykt, św. Cyryl i Metody, św. Brygida Szwedzka, św. Katarzyna ze Sieny i św. Teresa Benedykta od Krzyża - Edyta Stein. Wszyscy wymienieni są osobami konsekrowanymi, trzy kobiety i trzech mężczyzn. Geograficznie i kulturowo łączą oni Południe (św. Benedykt i św. Katarzyna) z Północą (św. Brygida Szwedzka) i Wschód (św. Cyryl i Metody) z Zachodem (św. Edyta Stein). Historycznie patrząc na patronów Starego Kontynentu można stwierdzić iż łączą oni narodziny Europy (św. Benedykt) z katastrofą Europy (św. Edyta Stein).

Kościół obdarowując Europę patronami chce ukazać

trwałe fundamenty jakie pod gmach europejski włożyli ludzie Kościoła. To również wołanie o nowych ludzi dla nowej Europy. Wspólną cechą wymienionych osób, było ich głębokie osobiste zaangażowanie w pełnienie bardzo prostych obowiązków związanych z życiem zakonnym, które wydało nadzwyczajne owoce w wymiarze społecznym i cywilizacyjnym. Każda z tych postaci naznaczyła osobistą świętością miejsca, czas i okoliczności, które tej świętości nie sprzyjały.

Gdy na przełomie V i VI wieku, w bólu, w klimacie zamętu i niepewności rodziła się nowa Europa, Bóg powołał Benedykta, którego przykład życia miał zasadnicze znaczenie dla całego zachodniego świata monastycznego. Jego wielkość polegała na tym, że potrafił odczytać poprawnie swoją epokę. Europa, która jeszcze nie wie, że jest Europą, w trudnych czasach przełomu rodzi się i rozrasta w miarę jak zakonnicy idą i niosą chrzest, niosą Ewangelię, niosą także kulturę. Reguła **św. Benedykta** szybko rozprzestrzeniwszy się w Europie, stała się pierwszą konstytucją europejską, uczącą Europejczyków zasad wspólnego życia. Święty Benedykt umiał łączyć rzymskość z Ewangelią, poczucie uniwersalności i prawa z wartością Boga i osoby ludzkiej. Jego słynne hasło „ora et labora” stało się ważną po dziś dzień regułą równowagi osobowej i społecznej zagrożonej przewagą „mieć” nad „być” Opactwa benedyktyńskie stały się w średniowieczu ośrodkami, gdzie rodziła się nowa cywilizacja. Nieoceniony jest wkład św. Benedykta i jego duchowych synów w ewangelizację Europy, dzięki czemu mogła się narodzić Europa jako christianitas. Uczniowie św. Benedykta, gdziekolwiek docierali budowali klasztory i drogi, uprawiali ziemię i uczyli uprawy miejscową ludność. Razem z opactwami zakładali szkoły i kształcili młodzież przekazując ludom europejskim bogate dziedzictwo cywilizacji łacińskiej.

Kolejni orędownicy Europy **święci Cyryl i Metody**, to bracia, Grecy rodem z Tesalonik, którzy wybrali zakonny stan życia i połączyli obowiązki życia zakonnego z posługą misyjną. Realizując własny charyzmat, Cyryl i Metody wnieśli decydujący wkład w budowę Europy nie tylko jako wspólnoty wiary chrześcijańskiej, ale także jako organizmu państwowego i kulturowego. Ich dzieło stanowi wybitny wkład w tworzenie się wspólnych korzeni Europy, które dzięki swej trwałości i żywotności stanowią jeden z najmocniejszych punktów odniesienia. Cyryl i Metody stanowią jakby duchowy pomost pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej, które łączą się razem w jedną wielką Tradycję Kościoła Powszechnego. Są postaciami, które budzą na nowo we wszystkich chrześcijanach wielką tęsknotę za zjednoczeniem i jednością między dwoma siostrzanymi Kościołami – Wschodnim i Zachodnim.

Trzy kobiety patronki Europy to także osoby konsekrowane: **św. Brygida Szwedzka, św. Katarzyna Sieneńska, św. Edyta Stein**. Dwie pierwsze patronki żyły w burzliwym XIV w. wstrząsanym między innymi rozdarciami w Kościele. Obie wślawiły się tym, że z głębokiego życia wewnętrznego, z życia mistycznego, ubogaconego wizjami Zbawiciela czerpały odwagę i mądrość, aby pisać listy do papieży i do królów nawołując ich do opamiętania, do nawrócenia i do opierania swoich rządów na chrześcijańskich zasadach. **Św. Brygida** zrealizowała najpierw swoje powołanie żony i matki, a następnie ofiarowała się Bogu i przemierzając Europę z północy na południe, zabiegała nieustannie o jedność chrześcijan.

Św. Katarzyna ze Sieny to pokorna i nieustraszona tercjarka dominikańska przyniosła pokój swej rodzinnej Sienie, Włochom i XIV Europie; nie szczędząc sił, służyła Kościołowi. Miłość do Boga zrodziła u św. Katarzyny miłość do bliźnich. Widziano więc Katarzynę jak opiekowała się chorymi, zwłaszcza podczas epidemii. Jej dziewczęcy czar, porywająca osobowość oraz zdolność widzenia rzeczywistości oczami Boga uczyniły z niej idealną pośredniczkę w konfliktach i sporach. Godząc najpierw skłócone rody Sieny, następnie partie polityczne, znalazła się wreszcie w centrum trudnych konfliktów miast włoskich buntujących się przeciwko zarządzeniom legatów papieskich, którzy nie zawsze z roztropnością reprezentowali w państwie kościelnym władzę odległego papieża, rezydującego wówczas w Awinionie. Sprawy te nie dawały Katarzynie spokoju, czynnie zaangażowała się w godzenie skłóconych stron i w staraniu o sprowadzenie papieża do Rzymu. Liczne listy, które dyktowała sekretarzom, by posłać je potem do władz miejskich, wodzów, monarchów czy do papieży, świadczą jej żarliwej działalności.

Edyta Stein stała się dla Europy obietnicą naszego czasu i jednocześnie znakiem pojednania. Rzuciła bowiem wezwanie do pojednania zarówno narodom, jak i każdemu z nas, z przyrodzoną nadzieją, że pozornie zmarnowane życie, jej własne oraz tysięcy innych ofiar holokaustu, ukaże moc Boga władnego ocalić człowieka dla lepszego, wiecznego życia z Nim. Orędzie pojednania uważała za swą osobistą misję, „Mała Estera” – jak chętnie nazywała samą siebie. Była i jest przede wszystkim świadkiem wiary. Całym swym życiem – jako myślicielka, mistyczka, męczenniczka – przerzuciła jak gdyby mosty między swoim żydowskim pochodzeniem a wiarą w Chrystusa, prowadząc z niezawodną intuicją dialog ze współczesną myślą filozoficzną. Męczeńskie świadectwo Edyty Stein przemawia dziś do nas nie tylko jako protest przeciw wszelkiemu przejawowi łamania praw człowieka, ale też jako wyraz nadziei na zbliżenie między

chrześcijanami a naszymi starszymi braćmi w wierze.

Kościół konfrontując nas z takimi wzorcami, pragnie byśmy się stali kontynuatorami długiej i bogatej historii świętości, która w sposób znaczący, współtworzyła przez wieki Europę. Rozważanie życia i działalności świętych patronów Europy prowadzi do refleksji nad przeszłością, a równocześnie jest wezwaniem do rozważania przyszłości, co z kolei ma prowadzić do podejmowania na nowo wysiłku ewangelizacji Europy.

Obecność zakonów w Europie, a nawet ich aktywność jest wyzwaniem i jednocześnie zadaniem, które wymaga odpowiedniego rozeznania nie tylko na poziomie teologicznym, ale również w obszarze humanistyki, czy nawet w szeroko rozumianej dziedzinie nauki i techniki. Zakony mają szansę być najbardziej żywotną tkanką Kościoła, zdolną przewyciężyć to wszystko, co w Europie stanowi przeszkodę dla dzieła nowej ewangelizacji.

Osoby konsekrowane były i nadal są obecne w najrozmaitszych sferach pracy pasterskiej, zarówno w duszpasterstwie o charakterze kapłańskim (parafia, katechezy, sakramenty) jak również w duszpasterstwie środowiskowym (wychowanie, kultura na wszystkich szczeblach, zdrowie, opieka społeczna, promocja społeczna). Zakonnik czy zakonnica niekoniecznie ewangelizują poprzez głoszenie słowa Bożego czy poprzez sakramenty. Nie ewangelizują też wyłącznie czy głównie poprzez różne dzieła, czy różne instytucje powołane przez zakon we współczesnym świecie. Jednakże zakonnicy i zakonnice ewangelizują przede wszystkim przez swoje być, przez to że są zakonnikami i zakonnice, niezależnie od wszelkich form swego życia i działania. Jeżeli ich życie nie byłoby ewangelizujące, straciłoby tym samym rację istnienia.

Nasza Europa jutra z samej istoty swej kultury i tożsamości musi być zarazem jedna i różnorodna. Musi łączyć ludzi więzami zrozumiałymi, czytelnymi, drogami dla samych mieszkańców bogatych swymi kulturami regionalnymi i narodowymi, swoimi ojczyznami i tradycjami „małymi” i narodowymi, swymi religijnymi korzeniami i przeżyciami. O tym jaką będzie zadecydują w końcu, w ostatecznej instancji sami ludzie Europejczycy. Stary kontynent potrzebuje Jezusa Chrystusa, by nie zagubić swej duszy i nie utracić tego co w przeszłości uczyniło go wielkim. Siostró i bracie czeka nas zadanie „nowej ewangelizacji” w Europie! Umiejmy odnaleźć entuzjizm głoszenia Boga.

*dr hab. S. Agata Mirek (prof. KUL)
Przełożona Generalna Zgromadzenia
Córek Maryi Niepokalanej*

MATKA WIERZĄCYCH MEKSYKAN - GUADALUPE

Jak głosi tradycja, 12 grudnia 1531 roku Matka Boża ukazała się Indianinowi św. Juanowi Diego. Mówiła w jego ojczystym języku nahuatl. Ubrana była we wspaniałą strój: w różową tunikę i błękitny płaszcz, opasana czarną wstęgą, co dla Azteków oznaczało, że była brzemienna. Zwróciła się ona do Juana Diego: "Drogi synku, kocham cię. Jestem Maryja, zawsze Dziewica, Matka Prawdziwego Boga, który daje i zachowuje życie. On jest Stwórcą wszechrzeczy, jest wszechobecny. Jest Panem nieba i ziemi. Chcę mieć świątynię w miejscu, w którym okażę współczucie twemu ludowi i wszystkim ludziom, którzy szczerze proszą mnie o pomoc w swojej pracy i w swoich smutkach. Tutaj zobaczę ich łzy. Ale uspokoję ich i pocieszę. Idź teraz i powiedz biskupowi o wszystkim, co tu widziałeś i słyszałeś".

Początkowo biskup Meksyku nie dał wiary Juanowi. Juan więc poprosił Maryję o jakiś znak, którym mógłby przekonać biskupa. W czasie kolejnego spotkania Maryja kazała Indianinowi wejść na szczyt wzgórza. Rosły tam przepiękne kwiaty. Madonna poleciła Juanowi nabierać całe ich naręcze i schować je do tilmy (był to rodzaj indiańskiego płaszcza, opuszczony z przodu jak peleryna, a z tyłu podwiązany na kształt worka). Juan szybko spełnił to polecenie, a Maryja sama starannie poukładała zebrane kwiaty. Juan natychmiast udał się do biskupa i w jego obecności rozwiązał rogi swojego płaszcza. Na podłogę wysypały się kastylijskie róże, a biskup i wszyscy obecni ukłękli w zachwycie. Na rozwiniętym płaszczu zobaczyli przepiękny wizerunek Maryi z zamyśloną twarzą o ciemnej karnacji, ubraną w czerwoną szatę, spiętą pod szyją małą spinką w kształcie krzyża. Jej głowę przykrywał błękitny płaszcz ze złotą lamówką i gwiazdami, spod którego widać było starannie zaczesane włosy z przedziałkiem pośrodku. Maryja miała złożone ręce, a pod stopami półksiężyc oraz głowę serafina. Za Jej postacią widoczna była owalna tarcza promieni.

Właśnie ów płaszcz św. Juana Diego, wiszący do dziś w sanktuarium wybudowanym w miejscu objawień, jest słynnym wizerunkiem Matki Bożej z Guadalupe. Na obrazie nie ma znanych barwników ani śladów pędzla. Na materiale nie znać upływu czasu, kolory nie wypływały, nie ma na nim śladów po przypadkowym oblaniu żrącym kwasem. Maryja pozostawiła swoje odbicie na najbardziej nietrwałym materiale, na płótnie z włókien kaktusa - agawy, które po 20 latach całkowicie butwieje i ulega procesowi rozkładu. Obraz od momentu swojego zaistnienia jest cały czas wystawiony na niszczące działanie klimatu, wilgotnego powietrza z cząsteczkami soli i dodatkowo zanieczyszczonego przez setki tysięcy kominów i samochodów. W ciągu

nieprzerwanego kultu przez prawie 500 lat wypalono przed tym obrazem niezliczone ilości świec, z których wydobywają się cząsteczki czarnej sadzy oraz promieniowanie ultrafioletowe powodujące zanik błękitu i blaknięcie barw. Mimo to obraz przez cały czas ma świeże kolory, tak intensywne jakby dopiero namalowane. Kolorystyka obrazu jest taka wyjątkowa, że nie można jej osiągnąć przy pomocy żadnych technik malarskich. Ma ona cechy ubarwienia występujące tylko w przyrodzie u ptaków i owadów. Oczy Matki Bożej posiadają nadzwyczajną głębię. Największym cudem Maryi była pokojowa chrystianizacja meksykańskich Indian. W ciągu zaledwie sześciu lat po objawieniach aż osiem milionów Indian przyjęło chrzest. Dało to początek ewangelizacji całej Ameryki Łacińskiej. W tym czasie Aztekowie podejmowali szczególnie barbarzyńskie praktyki religijne, oddawali cześć przeszło 200 głównym bogom i 1600 mniejszym bożkom. Największy był dla nich bóg Słońce. W ciągu tygodnia potrafili złożyć mu w krwawej ofierze ponad 20 tysięcy ludzi najczęściej jeńców z podbitych narodów, przyprowadzano ich na miejsce kaźni, wrywano im serca, spalano na ołtarzu a ciała wrzucano do gotujących się potraw i uroczyście je spożywano. Na wizerunku Maryja zasłania słońce co oznacza, że nie jest bogiem i nie można słońcu ani innemu bóstwu składać ofiar z ludzi. Już w XVI w. zarówno Indianie jak i Hiszpanie, którzy podbili te narody odczytali właściwie i poprawnie prawdę religijną zawartą w tym cudownym wizerunku, który zawiera w sobie dalsze przesłanie Maryi. Dzięki pracy ewangelizacyjnej misjonarzy Indianie utwierdzili się w przekonaniu, że rozwijające się nowe życie pod sercem matki jest nieocenionym darem Bożym i jako takie jest święte. Dla Azteków prawda ta miała bardzo doniosłe konsekwencje w przemianie ich światopoglądu z pogańskiego na chrześcijański. Zrozumieli, że Maryja przyczyniła się do zakończenia rytualnych krwawych ofiar z ich ludzkiego życia składanych ich bożkom pogańskim. Wiara chrześcijańska przekonała ich, że te krwawe ofiary z ich ludzkich serc nie są potrzebne, gdyż wystarczająca jest już jedyna ofiara przebitego Serca Jezusa na krzyżu oraz duchowa ofiara Niepokalanego Serca Maryi, Matki Jezusa, uczestniczącej duchowo w ofierze swego Syna.

Z perspektywy kilku wieków widać dziś wyraźniej jak dalekosiężne jest to przesłanie Maryi z Guadalupe i jak szczególnie aktualne jest ono w naszych czasach dla całego świata. Maryja stała się bowiem Obrończynią życia i Patronką życia poczętego już w XVI w. Każdego roku przybywa do Niej w Guadalupe około 20 milionów pielgrzymów. Cudowny wizerunek, który pozostawiła Maryja Juanowi Diego jest umieszczony w pięknej bazylice mogącej pomieścić nawet do 50 tys. osób. Ten obraz

od wieków przyciąga uwagę naukowców. Wszyscy mówią o tajemnicy, jaką kryje. Ale ważniejsze od wszystkich badań jest to, że wciąż przybywają ludzie z całego świata szukając pomocy i pociechy.

PANNOŚWIĘTA Z GUADALUPE
WSTAWIAJ SIĘ ZA NAMI U SWEGOSYNA!!

Pielgrzym

W BLASKU MAJOWEJ JUTRZENKI – INAUGURACYJNY WYSTĘP ORKIESTRY DĘTEJ GMINY GŁUSK

Inauguracyjny występ Orkiestry Dętej Gminy Głusk, który miał miejsce 3. maja 2015 r., o godzinie 11.00, w kościele p.w. Św. Ducha w Ćmiłowie, zapisze się na kartach naszej historii lokalnej, jako jedno z ważniejszych i bardzo doniosłych wydarzeń. Ta historyczna data przypominająca wszystkim Polakom o 224. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3. Maja, jest dla naszej społeczności gminnej i parafialnej szczególnie ważna, bowiem w tym dniu, po raz pierwszy zabrzmiały dźwięki istniejącej zaledwie od trzech miesięcy Orkiestry Dętej Gminy Głusk. Orkiestra pod batutą kapelmistrza – Pana Dariusza Lewandowskiego swoim inauguracyjnym występem nie tylko uświetniła nasze święto państwowe, ale także oddała cześć Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski, której święto uroczyście obchodzimy w dniu 3. maja. Występ Orkiestry wywarł na mieszkańcach ogromne i niezapomniane wrażenie. W murach kościoła w Ćmiłowie rozbrzmiewały dźwięki, które uradowały, a zarazem wzruszyły serca wielu parafian. Przysłowiowa łza, zakręciła się w oku niejednego mieszkańca Ćmiłowa i Mętowa.

Podczas Mszy Św., odprawianej w intencji pomyślności naszej Ojczyzny, Orkiestra zagrała religijne pieśni patriotyczne: „Boże coś Polskę” i „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo”, a także „Intradę” (sygnał na Podniesienie) oraz „Tusz” i „Marsz szkolny”. Na Mszy Św., którą celebrował Ks. Józef Czerwieniec, proboszcz parafii w Ćmiłowie i zarazem Kanonik Honorowy Kapituły Lubelskiej, obecne były poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Ćmiłowa oraz Mętowa, jak również delegacje strażaków, którzy swoją obecnością znacznie przyczynili się do uświetnienia naszego najpiękniejszego święta narodowego i zarazem doniosłego święta kościelnego. Na wprowadzenie sztandarów do kościoła i wejście delegacji strażackich Orkiestra zagrała „Tusz”. Ten utwór muzyczny jest rodzajem fanfary, wykonywanej przez orkiestrę przy powitaniach, wiatach, toastach. Na dziękczynienie usłyszeliśmy w wykonaniu Orkiestry historyczną pieśń religijną o

głęboko zakorzonej tradycji „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo”. Na zakończenie Mszy Św. rozbrzmiewały dźwięki pieśni „Boże coś Polskę”, naszego hymnu narodowego z okresu niewoli, kiedy to Polska rozerwana przez trzy mocarstwa, pomimo, że na 146 lat zniknęła z mapy Europy, żaden z zaborców, nie był w stanie zniszczyć w Polakach ducha jedności narodowej i ducha polskości. Ostatnim utworem wykonanym przez Orkiestrę na wyprowadzenie sztandarów był „Marsz szkolny” zagrany w radosnym rytmie majowej jutrzenki.

Pomysł utworzenia orkiestry dętej w naszej Gminie zrodził się podczas wspólnych rozmów Wójta Gminy Głusk Pana Jacka Anasiewicza z Panem Henrykiem Skórskim, nauczycielem muzyki w Zespole Szkół w Mętowie. Dostrzegł on potrzebę zorganizowania gminnej orkiestry dętej, która swoimi występami mogłaby uświetniać ważne wydarzenia kulturalne, religijne i państwowe. Propozycja zorganizowania gminnej orkiestry dętej została pozytywnie przyjęta i zaopiniowana przez władze gminy, a podjęte przez Pana Wójta wysiłki, mające na celu pozyskanie funduszy unijnych na zakup instrumentów oraz strojów dla członków orkiestry, zakończyły się pomyślnie i zostały sfinalizowane w listopadzie 2014 r. Niebawem rozpoczęła się rekrutacja członków do orkiestry dętej, której głównym kryterium było zamiłowanie do muzyki i chęć podjęcia nauki gry na instrumencie. Do orkiestry zapisywali się zarówno starsi, jak i młodszy. Obecnie najmłodszą grupę w orkiestrze stanowią dzieci w wieku 7-9 lat. Warto podkreślić, że

członkami orkiestry są także rodzice z dziećmi, w liczbie pięciu par, wspólnie pasjonujący się muzyką i rozwijający swoje zamiłowania artystyczne przez co orkiestra zyskała charakter nie tylko orkiestry rodzinnej, ale i wielopokoleniowej, co bardzo pozytywnie i optymistycznie rokuje na przyszłość. Istnieje spora nadzieja, że młode pokolenie idąc za przykładem swoich rodziców, chętnie i owocnie będzie udzielało się w orkiestrze. Gra w orkiestrze to dla dzieci i młodzieży nie tylko nauka, nowe wyzwanie, czy ciężka praca, ale także sposób na owocne spędzenie wolnego czasu, zrobienie czegoś pożytecznego dla siebie i dla innych, to także ważna inwestycja w rozwój swoich zdolności i talentów muzycznych.

Ponieważ liczba chętnych do grania w Orkiestrze, znacznie przekroczyła liczbę zakupionych przez Gminę instrumentów, dodatkowo dokupione zostały dwa instrumenty, natomiast kilka osób zaopatrzyło się we własny sprzęt muzyczny. Wciąż do orkiestry zgłaszają się osoby chętne do wspólnego muzykowania, jednakże ich liczba przewyższa ilość instrumentów. Zapewne z upływem czasu orkiestra będzie się rozrastać, będzie przybywać nowych muzyków, dlatego niezbędne będzie doposażenie jej w nowe instrumenty.

Obecnie Orkiestra liczy 36 członków, reprezentujących następujące miejscowości: Ćmiłów, Głusk, Głuszczyznę, Mętów, Prawiedniki. Jeden członek orkiestry Pan Edward pochodzi spoza terenu naszej gminy, z Wierchowisk, skąd kilka razy w tygodniu rowerem dojeżdża na próby





orkiestrowe. Warto dodać, że Pan Edek dowiedziawszy się z prasy lokalnej o planach utworzenia orkiestry w naszej gminie, niezmiernie z tego powodu uradowany, za własne środki zakupił instrument, by także móc dołączyć do orkiestry.

Pierwszy kontakt członków organizującej się Orkiestry z instrumentami miał miejsce w sobotę 31. stycznia 2015 r. o godzinie 11.00, w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Dominowie, kiedy to nastąpiło rozdanie instrumentów. Dla co najmniej połowy uczestników Orkiestry był to pierwszy kontakt z instrumentem muzycznym, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Od lutego b.r. rozpoczęły się systematyczne spotkania poszczególnych członków orkiestry z wybitnymi muzykami i zarazem instruktorami: Panem Jackiem Szpunarem i Panem Dariuszem Lewandowskim, uczącymi od podstaw gry na instrumentach. Ich ogromny wysiłek i cierpliwość przyniosły w bardzo krótkim czasie znaczące postępy i widoczne efekty. Oprócz indywidualnych spotkań członków Orkiestry z Instruktorami, które mają miejsce kilka razy w tygodniu, odbywają się również wspólne spotkania i próby całej Orkiestry. Zajęcia z indywidualnej nauki gry na instrumencie odbywają się w budynku Zespołu Szkół w Mętowie, natomiast próby całej Orkiestr mają miejsce w Świetlicy Środowiskowej w Ćmiłowie. Należy w tym miejscu dodać, że nauka gry na instrumencie jest bezpłatna, a dzięki uprzejmości i ogromnemu zaangażowaniu Panów Instruktorów, z lekcji gry, członkowie Orkiestry mogą korzystać, tak często, jak tego potrzebują i jak pozwala im na to czas. Chętni

przychodzą na zajęcia nawet codziennie. Jest to zarówno dla instruktorów, jak i dla przyszłych muzyków bardzo duży, ale jednocześnie bardzo owocny wysiłek, przynoszący imponujące rezultaty. Na uwagę, a także szczególny podziw i pochwałę zasługuje uczestnictwo w orkiestrze dzieci i młodzieży, które, pomimo obowiązków szkolnych znajdują czas na muzykowanie, rezygnując z innych przyjemności. W dzisiejszych czasach jest to postawa szczególnie godna naśladowania. Dla wielu jest ona zachętą oraz impulsem do działania w kierunku rozwijania swoich muzycznych uzdolnień i predyspozycji. Zaangażowanie dzieci i młodzieży, daje również sporą nadzieję, że młodych adeptów będzie w Orkiestrze z roku na rok coraz więcej.

W skład instrumentarium muzycznego Orkiestry Dętej Gminy Głusk wchodzi: bęben duży, flety poprzeczne, gitara basowa, instrumenty perkusyjne (talerze, werble), klarnety, puzony, sakshorny, saksofony (altowe, barytonowe, sopranowe, tenorowe), trąbki.

Kapelmistrzem Orkiestry, a zarazem instruktorem nauki gry na instrumentach dętych blaszanych i perkusyjnych jest Pan Dariusz Lewandowski, muzyk (trębacz) w Orkiestrze Symfonicznej Filharmonii im. H. Wieniawskiego w Lublinie. Swoją wiedzą i ponadprzeciętnymi umiejętnościami muzycznymi dzieli się z członkami Orkiestry Pan Jacek Szpunar - multiinstrumentalista, pełniący funkcję instruktora nauki gry na instrumentach dętych drewnianych i koordynatora. Z kolei sprawami organizacyjnymi w Orkiestrze kieruje Pan Henryk Skórski, jej pomysłodawca i współzałożyciel.



PARAFIALNE ŚWIĘTO STRAŻAKÓW

Tradycyjnie na początku maja swoje święto obchodzą strażacy zawodowi i ochotnicy. Święto to jest związane z pamiątką patrona strażaków św. Floriana.

W bieżącym roku gminne obchody święta strażaków odbyły się 2 maja w Wilczopolu. W uroczystościach wzięli udział strażacy z Ćmiłowa, Prawiednik, Majdanu Mętowskiego, Klinów, Mętowa i Wilczopola wraz z prezesem ZOG ZOSP RP w Głusku Bronisławem Gęcą oraz Komendantem Gminnym Janem Maziarczykiem.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kościele Parafialnym Narodzenia NMP-MB Siewnej w Wilczopolu. Następnie zaproszeni goście oraz strażacy udali się na piknik, który został zorganizowany w parku na terenie jednostki OSP Wilczopole. W czasie obchodów były obecne władze



naszej gminy na czele z panem wójtem Jackiem Anasiewiczem oraz przedstawicielki Rady Powiatu w Lublinie panie Anna Grzywaczewska i Urszula Paździor.

Druą część obchodów święta strażaka miała bardziej lokalny ale niemniej podniosły charakter. Tradycyjnie strażacy z Ćmiłowa i Mętowa przybyli 3 maja

do swojego parafialnego Kościoła Świętego Ducha w Ćmiłowie by modlić się za kolegów, którzy odeszli na wieczną służbę, dziękować za miniony rok i prosić o opiekę na nadchodzący. Eucharystii przewodniczył ksiądz kanonik Józef Czerwieńec.

Wspaniałą niespodzianką na święto majowe przygotowała tworzona Orkiestra Gminy Głusk. Muzycy, którzy ćwiczą dopiero od trzech miesięcy, przybyli na mszę by zadebiutować. Historyczny, pierwszy występ orkiestry był bardzo udany. Zgromadzeni na mszy świętej parafianie nagrodzili występ gromkimi brawami. Pragniemy w tym miejscu wyrazić nasze uznanie, złożyć gratulacje muzykom i instruktorom, oraz życzyć dalszego rozwoju tego pięknego dzieła.

Święto strażackie to zawsze czas refleksji i snucia planów na przyszłość. Strażacy, którzy od lat aktywnie uczestniczą w życiu lokalnej społeczności są zaniepokojeni szczególnie malejącym zainteresowaniem młodzieży tą, tak potrzebną służbą. W kilku ostatnich latach obserwujemy zmniejszające się zainteresowanie działalnością straży pożarnej. Niemniej jednak, korzystając z uprzejmości Redakcji Gazety Parafialnej JESTEŚMY, pragniemy serdecznie zaprosić wszystkich do zainteresowania się ochotniczą służbą strażacką i odwiedzenia strażackich remiz. Nawet jeśli okaże się, że nie dla wszystkich związek ze strażą będzie trwały to nabyte umiejętności z zakresu ratownictwa czy pierwszej pomocy na pewno będą przydatne w codziennym życiu i cenione w pracy.

Sylwester Adamek

WOCZEKIWANIU NA JUBILEUSZ

Koło Gospodyń Wiejskich w Mętowie działa od 1966 r. W przyszłym roku będzie świętować jubileusz 50 – lecia swego istnienia. W początkowych latach swojej działalności Koło Gospodyń było bardzo prężne, prowadziło dystrybucję i odchów zbiorowy kurcząt,



gęsi, kaczek, organizowało przeróżne pokazy, prelekcje, wyjazdy połączone ze zwiedzaniem Polski i pielgrzymowaniem do miejsc świętych. W tamtych czasach wielką atrakcją turystyczną było lotnisko i schody ruchome w Warszawie, organizowano zabawy taneczne, prowadzono wypożyczalnie naczyń. Pomimo zmian ustrojowych Koło Gospodyń Wiejskich w Mętowie nadal prężnie działa, choć zmieniły się niektóre z kierunków jego działalności. Obecnie w funkcjonowanie Koła czynnie zaangażowanych jest 10 kobiet i tyle samo osób wspierających. Dwa razy do roku organizujemy pokazy kulinarne „Jak zdrowo, tanio i smacznie się odżywiać”. Co roku odbywają się prelekcje BHP w gospodarstwie domowym. Zbieramy, suszymy kwiaty, trawy i zboża, aby uwić z nich wieńce dożynkowe i złożyć je w podzięcie Bogu za udane i obfite plony. Obsługujemy dożynki gminne, organizując stół wiejski, przygotowując potrawy (pierogi i inne dania) oraz domowe wypieki. Przy wsparciu Straży Pożarnej własnoręcznie



wykonanymi ozdobami ubieramy wielką choinkę, która zdobi plac w centrum Mętowa. Uczymy się wzajemnie robót ręcznych (zdobienia i wykonywania bombek, biżuterii, pisanek). Dekoracjami szydełkowymi ozdabiamy choinki w kościele w Ćmiłowie. Od dwóch lat, w styczniu organizujemy kolędowanie i świąteczny poczęstunek, podczas którego wspólnie z mieszkańcami śpiewamy kolędy i pastoralki. Przy wsparciu chóru kościelnego, pod przewodnictwem Pana Organisty Henryka Skórskiego, a także z udziałem Ks. Proboszcza Józefa Czerwieńca oraz Wójta Gminy Głusk, śpiewamy zarówno kolędy, jak i pieśni patriotyczne, aż „ciarki przechodzą przez ciało”. Mamy tak piękne tradycje i kolędy, które w ten sposób chcemy podtrzymywać. Szkoda tylko, że jest nas niewiele, ale w każdym roku coraz więcej. W tym roku w kolędowaniu uczestniczyło 68 osób.

Palmy Wielkanocne to jeden z symboli okresu Świąt Wielkanocnych. W okresie Wielkiego Postu ręcznie wykonujemy kwiaty, którymi dekorujemy palmy. Wielką palmę wijemy z gałązek tui, bukszpanu, kwiatów i przy wsparciu Strażaków stawiamy ją na placu przy remizie. Jest to symbol naszej wiary.



Palmy wijemy także do kościoła w Ćmiłowie, co roku inne, ładniejsze, zdobione baziemi, kwiatami, trawami. Staramy się aktywnie uczestniczyć we wszystkich uroczystościach lokalnych i gminnych, zaznaczać swoją obecność podczas świąt kościelnych, udzielać się artystycznie i kulinarnie, kultywować tradycje swoich przodków, podtrzymywać nasze rodzime zwyczaje i przekazywać je następnym pokoleniom.

*Henryka Mielnik
z Koła Gospodyń Wiejskich w Mętowie*

KIEDY ŚMIEJE SIĘ DZIECKO, ŚMIEJE SIĘ CAŁY ŚWIAT

Nie bez powodu artykuł nosi tytuł sentencji wypowiedzianej przez Janusza Korczaka, który podpowiada nam, abyśmy zawsze, i tak po prostu kochali dzieci, za to, że są. Niestety rodzina ciągle przeżywa kryzys. 56 lat istnienia lubelskiego Pogotowia Opiekuńczego świad o tym, iż ten kryzys nie mija... Także dzisiaj, mimo rozlicznych działań na rzecz pomocy dziecku i rodzinie podejmowanych przez nasze państwo, samorządy lokalne i instytucje prywatne, potrzebne jest w naszej najbliższej okolicy, w naszym najbliższym mieście miejsce, w którym poranione dziecko znajdzie życzliwość, pomoc i opiekę. Takim miejscem jest Pogotowie Opiekuńcze w Lublinie, gdzie ciepłość, otwarte serce i dobro pracującej w niej wysoko wykwalifikowanej kadry przywracają dzieciom wiarę w człowieka.

"Kto nigdy nie był dzieckiem, nie może stać się dorosłym"

Pogotowie Opiekuńcze jest placówką interwencyjną i jednocześnie opiekuńczo-wychowawczą, powołaną do zapewnienia dziecku pozbawionemu częściowo lub całkowicie opieki rodziców oraz znajdującemu się w sytuacji kryzysowej. Celem Pogotowia jest działanie na rzecz powrotu dziecka do rodziny własnej lub umieszczenie go w zastępczej formie wychowania rodzinnego lub w odpowiedniej placówce. Przez okres istnienia w Pogotowiu przebywało ponad 11 000 wychowanków, a w chwili obecnej jest ich ok. 30. Na początku były to zazwyczaj powojenne sieroty, natomiast teraz mało które dziecko nie ma rodziców. Ma, ale są oni niedostosowani społecznie, zazwyczaj alkoholicy, nadużywający przemocy, uzależnieni od używek czy internetu. Zdarzają się tzw. eurosieroty, pozostawione przez rodziców, którzy decydując się na emigrację nie widzą za granicą przyszłości z dzieckiem. Czasem świadomie uciekają od obowiązków wychowawczych, a czasem jest to ból niewiedzy, społecznej niemocy i biedy rodzącej patologię. Są to dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Zdarzają się sytuacje, kiedy na wniosek dziecka, przebywa ono w Pogotowiu po ukończeniu 18 roku życia jeśli się jeszcze uczy. Otrzymuje wszelkie wsparcie pedagogiczne i finansowe. Przez wszystkie te lata wypracowano model pracy z dzieckiem prostujący zawile ścieżki i niebezpieczne zakręty w życiorysach podopiecznych. Nagrodą za trud wychowania jest przekonanie i świadomość przywrócenia i przygotowania choć części dzieci do poprawnego funkcjonowania w dorosłym życiu. Cała kadra stara się, aby po wejściu w dorosłość nie powielaly błędów swych rodziców czy opiekunów, którzy okaleczyli ich psychicznie, a nie rzadko również fizycznie...

"Gdy dziecko uderzy dziecko, nazywamy to agresją.

Gdy dziecko uderzy dorosłego, nazywamy to wrogością. Gdy dorosły uderzy dorosłego, nazywamy to napaścią. Gdy dorosły uderzy dziecko, nazywamy to dyscypliną"

Serdecznie zapraszamy do zainteresowania się działalnością Pogotowia Opiekuńczego w Lublinie mieszczącego się przy ul. Kosmonautów 51 oraz do odwiedzenia strony internetowej <http://www.po.net-line.pl/>

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowania lokalnej społeczności parafii pw. Świętego Ducha w Ćmiłowie za to, że pomaga, poprzez przekazywanie darów w różnego rodzaju akcjach. Do Pogotowia trafia żywność, odzież czy zabawki, które pochodzą z masowych zbiórek typu "Pomóż dzieciom przetrwać zimę" czy zbiórki dla Banku Żywności. Na szczęście z okolic parafii trafiło do Pogotowia tylko ok. 5 dzieci w przeciągu ostatnich 10 lat.

Renata

Źródło: opracowanie własne

PAMIĘTAJ, OJCZYŻNA

*Boże, któryś nas stworzył Polakami
I polskiej ziemi żywisz nas darami.
Co polskim słowem pozwalasz się sławić,
Prosimy, racz polskiej ziemi błogostawić.*

*Spraw, niechaj w Polsce kwitnie święta zgoda
Pobożna ufność, wolność i swoboda,
Miłość braterska, obyczajność, praca.
Niech lud jej co dzień cnotą się wzbożaca.*

*Co nam być może szkodą lub niesławą
Odwróć to, Boże, za Twą świętą sprawą.
Lecz, co pomoże i co nas uświęci
Użyc nam tego z Twej ojcowskiej chęci.*

*Z duchami przodków, którzy są już w niebie
Wznosim pokorne błaganie do Ciebie.
W obecnych klęskach, z każdą złą godziną
Lituj się, lituj nad polską krainą.*

Anonim, połowa XIX wieku
Wybrała Halina Stępniewska

źródło: Świerczek Wendelin, „Śpiewniczek młodzieży polskiej : zawierający dawne i nowsze pieśni z muzyką na 1, 2 i 3 głosy”, Kraków, Księży Misjonarze, 1917

PRZYGODA APOSTOLATU W CZECHACH

Do Ostrawy przyjechaliśmy z różnych stron Polski. Zauroczyła mnie już na początku bardzo przyjemna i serdeczna atmosfera, którą tworzyli organizatorzy. Wielkim przeżyciem dla mnie było wyjście na ewangelizację. Ewangelizowaliśmy przede wszystkim na dworcach Ostrawy oraz w parkach, gdzie można było spokojnie rozmawiać z chętnymi osobami. Spotykaliśmy się z ogromną życzliwością i otwartością naszych rozmówców. Zawsze zdumiewała nas ta otwartość na Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa ludzi niewierzących lub określających się jako ateści czy komuniści. Jest to dla nas znakiem, że Pan Bóg, który wzywa nas do tego zadania, uzdalnia nas Swoją łaską do jego wykonania, oraz przygotowuje serca ludzi do których nas posyła. Dzięki modlitwom wielkiej rzeszy członków Legionu Maryi, Dobry Bóg porusza ich serca, często zamknięte lub zagubione przez wiele lat i czyni ich otwartymi i pełnymi radości oraz życzliwości na nasze słowa. Najczęściej są bardzo poruszeni, gdy im mówimy, że Pan Bóg ich kocha i wciąż ich poszukuje jako Dobry Pasterz oraz bardzo pragnie, aby przyjęli Go w swoim życiu. Prawie zawsze chętnie przyjmują ofiarowane im modlitwy, medaliki, różańce, obrazki z Koronką do Miłosierdzia Bożego i są niezwykle wzruszeni i wdzięczni, że dajemy im to za darmo i poświęcamy im swój czas.

Na początku spotkania dziękujemy im za to, że ten skarb wiary kiedyś otrzymaliśmy od nich (dzięki posłudze św. Cyryla i Metodego, św. Wojciecha czy Dąbrówki Czeskiej) i dziś w duchu wdzięczności przyjeżdżamy, aby się tą wiarą dzielić. Z ich strony nie spotykamy się z odmową, mimo że wcześniej deklarowali się jako ateści, niewierzący, którzy nie chcą rozmawiać o Bogu. Były też łzy, uściski, wzruszenie, podziękowania i serdeczne gesty pożegnania już z odjeżdżających autokarów. Dla nas było to także głębokie i poruszające przeżycie, zwłaszcza, kiedy młodzi ludzie, najczęściej nie ochrzczeni, otwarcie mówili, że nikt z nimi o Panu Bogu tak nie rozmawiał. Ich rodzice często już też niewierzący lub od lat niepraktykujący, w domu o Bogu nie rozmawiają. Niektórzy tylko wspominali swoje babcie, które jeszcze się modlą i uczęszczają do kościoła. Większość spotkanych osób chętnie dzieliło się z nami swoimi problemami, przeżyciami, szczególnie wtedy, kiedy w ich życiu jest brak wiary w obecność Boga – Tego, który zawsze kocha i pomaga. Tutaj w Czechach doświadczyliśmy, co może uczynić Miłość Boga z nas zwykłych ludzi – narzędzi w rękach Bożych. Idziemy do obcych ludzi mimo, że jesteśmy grzeszni, słabi, niegodni, nieużyteczni. Tam doświadczyłam osobiście tych słów, które często powtarzałam „...wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”.

Dzięki Ci Panie Boże za to, że posługujesz się tak słabym i niegodnym narzędziem. Teraz staram się rozumieć inne słowa: „...moc w słabości się doskonali”. Im większą odczuwam niemoc i słabość, tym bardziej wracając odczuwałam moc, pomoc, i wsparcie Wszechmogącego Boga. Stokrotne dzięki Ci Panie, że zaprosiłeś właśnie mnie! Chwała Tobie Panie! Maryjo Matko Dobrej Rady Wspomagaj mnie i prowadź!

Legionistka Maryi

BYĆ W ARMII BOGA TO ZNACZY ZWYCIĘZAĆ

Chrześcijaństwo to nie plac zabaw, ale pole walki. Każdego dnia dokonujemy wyborów, codziennie stajemy w obliczu próby; dobro czy zło, uczciwie i trudniej czy nieuczciwie i na skróty? Z Bogiem czy bez Niego? Około 95% Polaków deklaruje, że są katolikami. A ile osób wie, co to znaczy być uczniem Chrystusa, kim my jesteśmy i do czego jesteśmy powołani? Kluczem do udzielenia odpowiedzi na te pytania jest miłość. Być uczniem Chrystusa to znaczy kochać. To przykazanie Ja dziś daję wam, byście się miłowali, jak Ja miłuję was. A wtedy wszyscy poznają, żeście moi, gdy miłość wzajemną mieć będziecie (por: J13,34-35).

Jestem chrześcijaninem, ale żyje w niezgodzie z moim bratem bo z nim nie da się inaczej. Jestem chrześcijanką, ale ten mój sąsiad to taki i owaki. Jestem uczniem Chrystusa, ale nie umiem przebaczyć, nie umiem przeprosić. Ja to jestem w porządku tylko inni jacyś tacy nie do życia. Jestem katolikiem, ale więcej przeklinam niż błogosławię. Jeśli jesteś uczniem Jezusa to zastanów się czy w swoim życiu naśladujesz swojego Nauczyciela? My mamy wzrastać w miłości, świadczyć o niej i nieustannie się jej uczyć. Mamy nieść pokój, radość, dawać ludziom nadzieję. Nie ma ludzi doskonałych, trzeba jednak dążyć do doskonałości. Wiadomo, że najłatwiej kochać tych, którzy są daleko, których personalnie nie znamy, tak trudno kochać i wspierać tych z którymi żyjemy na co dzień. Jeśli chcesz lepiej rozumieć człowieka, który żyje obok ciebie, szanować i kochać ludzi, to postrzegaj ich przez pryzmat krzyża Jezusa. Spójrz na rodzinę, sąsiada, znajomych i pomyśl sobie: Jezu przecież Ty oddałeś za nich życie, umarłeś i za mnie. Rozumiesz jak wielką wartość ma każdy człowiek?

Chrześcijaństwo jest wymagające, prowadzi człowieka do rozwoju. Nie jest łatwo przekraczać swój egoizm, nie jest łatwo kochać i wybaczać, ale to co trudne jest wartościowe. Wzajemna miłość – tylko z tego będziemy rozliczeni. Boga nie obchodzi jakim samochodem jeździsz, ale ile osób nim podwoziłeś. Nie interesuje Go ile zarabiasz, ale jak to robisz, nie

ma znaczenia czy dajesz dużo z siebie, ma znaczenie czym dzielisz się z innymi. Powiem więcej, Bóg nie potrzebuje byś coś udowadniał, byś sobie zasłużył na Jego miłość. On po prostu kocha, jest Miłością i daje Siebie za darmo. Jeśli chcesz być szczęśliwy, jeśli chcesz by twoje życie było zdrowe, obfite, radosne, jeśli chcesz być wolny, pokonywać swoje słabości, powstać to przyjmij miłość po prostu. Zachwyć się Bogiem, zwróć się ku Niemu. Nie rozpaczaj nad tym co się wydarzyło, pomyśl co możesz z tym zrobić. Nie ma takiego grzechu, którego Jezus nie odkupił, możesz zacząć od nowa, możesz powstać, na nowo się narodzić, bo On wszystko czyni nowe. Jezus oddał życie, zrobił to z miłości. Czy można zrobić coś więcej?

Wiecie co jest najtrudniejsze w życiu wiary? Uwierzyć, że jestem kochany takim jakim jestem, że jestem akceptowany w pełni, że nie muszę sobie zasłużyć na czyjeś zainteresowanie. To się nie mieści w naszych głowach, jest sprzeczne z tym co nas spotyka w codziennym życiu. Dlatego tak wiele osób jest nieszczęśliwych, dlatego tak wiele osób ma depresje, jest zniewolonych, bo nie potrafią uwierzyć w bezinteresowną miłość Boga, boją się ją przyjąć. Jednak, gdy otworzysz się na tę miłość, uwierzysz jej i zachwycisz się Bogiem tak po prostu, wówczas twoje życie nabierze nowego blasku. Jeśli naprawdę uczynisz Jezusa swoim doradcą i będziesz prosić w Jego imię, to otrzymasz wszystko czego potrzebujesz. Bo Bóg daje według potrzeb. Gdy prosisz o Jego wolę, by w twoim życiu spełniały się Jego pragnienia prosisz o najlepszy scenariusz dla ciebie. Wolą Boga jest byś żył na wieki i był szczęśliwy.

Głoszenie ewangelii to zadanie ludzi. Każdy z nas został powołany do tego by głosić dobrą nowinę, mamy iść na cały świat, nie ma się czego bać, Duch Święty jest z nami. Co to znaczy świadczyć o Jezusie? Czy widziałeś Jezusa? Jeżeli nie, to jak możesz o Nim świadczyć? Jezus żyje! Jest we mnie, jest w innych ludziach. Codziennie spotykam Go na ulicy. Ludzie pamiętają, że umarł, ale najważniejsze jest to, że wygrał ze śmiercią i żyje, a my mamy życie w Jego imię. Nie zapominaj, że jesteś w armii Zwycięzcy. To nie prawda, że jesteś niewystarczająco dobry, że nie ma sensu się starać, że nikt cię nie kocha. Nie słuchaj kłamstw, że tego nie da się wybaczyć, że z tego nie można się już podnieść, że jest za późno. Te głosy nie pochodzą od Boga, ale od naszego jedyne go wroga - szatana. Gdy usłyszysz te głosy pamiętaj, że jesteś błogosławiony. To, że się urodziłeś, to dowód na to, że jesteś błogosławiony. Naszym Ojcem jest Bóg. Zdajesz sobie sprawę kim jesteś i gdzie jest twój dom? Jesteś obywatelem nieba. Nie poddawaj się, nie będzie łatwo, jeszcze wiele bitew przed nami, nie wszystkie wygramy, ale ostateczne zwycięstwo jest nasze, nie jesteśmy sami. Należymy do armii Boga - Zwycięzcy!

Student

W 2016 roku w Krakowie odbędą się XXXI Światowe Dni Młodzieży. Ich mottem są słowa: **Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią** (Mt 5,7).

Ojciec Święty Franciszek wybrał na motto piątą z ośmiu błogosławieństw, wypowiedzianych przez Jezusa w Jego Kazaniu na brzegu Jeziora Galilejskiego. Chciał podkreślić wagę słów Chrystusa na temat istoty szczęścia, bo to one są sercem nauczania naszego Pana.

DIECEZJALNE CENTRUM ŚWIATOWYCH
DNI MŁODZIEŻY

Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 1
Strona diecezjalnego centrum ŚDM:
www.sdm.lublin.pl

Z ŻYCIA PARAFII

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: godz. 9⁰⁰, 11⁰⁰ (suma), 17⁰⁰

Święta zniesione: 9⁰⁰, 18⁰⁰

Dni powszednie: 17⁰⁰ lub 18⁰⁰ (czas letni)

NABOŻEŃSTWA OKRESOWE

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu, godzina przed Mszą Świętą, w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca oraz możliwość spowiedzi.

SPOWIEDŹ

Przed każdą Mszą Świętą, a w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca godzinę przed Mszą Świętą

CHRZEST

W trzecią niedzielę miesiąca.

KANCELARIA

Czynna w ciągu tygodnia przed i po Mszy Świętej.

DZIAŁALNOŚĆ GRUP DUSZPASTERSKICH

Legion Maryi:

każdy czwartek po Mszy Świętej

Chór parafialny:

próby w środę lub czwartek

Koło Żywego Różańca:

pierwsza niedziela miesiąca po sumie

Rada Duszpasterska:

spotkania zapowiadane przez ks. Proboszcza

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej

i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich:

spotkania w każdy pierwszy piątek miesiąca po Mszy Świętej

Młodzież:

w każdy piątek o 19⁰⁰

NOWI PARAFIANIE

Błaszczak Dominik, Słowacki Gabriel, Dziubińska Hanna, Nizio Aleksandra, Wójcicki Aleksander,

Wasyłuk Lena, Łopucki Franciszek, Witusik Bartłomiej Marcin, Skrobias Jan Piotr, Kot Julia Anna, Rudzka Lena, Kasprzak Amelia, Drumlak Paweł Hubert.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Kamyk Marcin Łukasz – Warda Kamila, Bryda Łukasz – Krawczyk Karolina Katarzyna, Drumlak Paweł – Sołtys Ewelina Bernadetta, Szczuka Marcin Michał – Mańkowska Aleksandra Maria, Robak Arkadiusz – Podkowiak Karolina.

ODESZLI DO PANA

Maj Wiesław Adam (†60), Stępniewski Stanisław Władysław (†78), Szczepański Kazimierz Jan (†72), Marczyńska Zofia (†87), Michno Zbigniew Stanisław (†71), Skalski Dariusz (†46), Maliszewski Wiesław Wawrzyniec (†51), Derus Adolf Leonard (†71), Golianek Grzegorz (†21), Mazur Szczepan (†60).

KRONIKA PARAFIALNA

(GRUDZIEŃ 2014 – MAJ 2015)

5-7 XII 2014 – rekolekcje adwentowe, które poprowadził ks. Hubert Czarnecki – notariusz naszej kurii archidiecezjalnej i dyrektor Archidiecezjalnego Domu Samotnej Matki.

Z wizytą duszpasterską wśród parafian z proboszczem był ks. Hubert Czarnecki.

8 I 2015 – wspólne kolędowanie wszystkich chętnych w remizie strażackiej w Mętowie.

18 I 2015 – jasełka bożonarodzeniowe w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

22-24 III 2015 – rekolekcje wielkopostne prowadził ks. Dariusz Kokociński – student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pochodzący z archidiecezji poznańskiej.

W Wielkim Tygodniu i w Niedzielę Wielkanocną z posługą duszpasterską przybył ks. prałat Władysław Kowalik – zamieszkały w domu księży emerytów w Lublinie.

3 V 2015, godz. 11 00 – inauguracyjny występ nowo powstałej gminnej orkiestry dętej.

17 V 2015 – 48 uczniów klas trzecich naszej szkoły przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej. Mszy Św. przewodniczył ks. biskup Stanisław Stefanek, senior, były ordynariusz diecezji łomżyńskiej, pochodzący z naszej archidiecezji.

21 V 2015 – pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Sanktuarium Matki

Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

24 V 2015 – odpust parafialny celebrował ks. arcybiskup Stanisław Wielgus
godz. 9⁰⁰ – bierzmowane młodzieży – 82 osoby
godz. 12⁰⁰ – uroczysta suma odpustowa

SPRAWY GOSPODARCZE

W kwietniu dokończono prace przy plebanii – wykonano odwodnienie kładąc kostkę chodnikową; zrekonstruowano zjazd do garażu; obłożono granitem schody zejściowe do kotłowni oraz zrobiono daszek chroniący te schody przed opadami atmosferycznymi, które są przyczyną zagrzybienia w tym ciemnym zakątku; wykonano stojak metalowy dla rowerów w miejsce skradzionego przez złodzieja; wyłożono kostką część parkingu przykościelnego. Ponadto zamówione są dwa konfesjonały – z jednej strony będzie tradycyjne podejście, a z drugiej, spowiadając się będzie można usiąść i mówić nieco głośniej, bo będą wyciszone.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy bardzo Panu Wiesławowi Nowakowi za troskę o okolicznościowe dekoracje w kościele; za koncepcję i wykonanie szopki bożonarodzeniowej, ciemnicy i grobu Pańskiego, za dekoracje na odpust i bierzmowanie naszej młodzieży. Bóg zapłać!

Dziękujemy Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich za dekoracyjne palmy wielkanocne i pomoc w świątecznym wystroju świątyni. Bóg zapłać!

Materiały, zgłoszenia oraz inne propozycje współpracy prosimy przesyłać pod adres **gazetka.jestesmy@gmail.com** lub składać bezpośrednio u Księdza Proboszcza.

Uwaga: prosimy o nadsyłanie ilustracji do artykułów jako osobnych plików

Jesteśmy – pismo parafii Św. Ducha w Ćmiłowie
Zespół redakcyjny: ks. Józef Czerwień – asystent kościelny, Joanna Kumor-Mielnik, Sławomir Mielnik, Renata Nowak.

e-mail redakcji: **gazetka.jestesmy@gmail.com**

ADRES REDAKCJI: Parafia Św. Ducha w Ćmiłowie, 20-388 Lublin 6, tel. 081 751-80-70

KONTO PARAFIALNE:

81 86 85 0001 0008 2703 2000 0010

Rejonowy Bank w Bychawie